

# GOŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 5 (887)

4 lutego 1988 r.

Cena 5 zł

Zapomniano?

## Ludzie

Brigadowy system pracy ma być panaceum na wiele bolączek — złą jakością, niewłaściwą organizacją pracy, niskie zarobki. Najszerzej ten system wprowadzono w dziale gospodarki narzędziowej, pierwszej grupy rozpoczęły działalność w połowie ub. roku. Od stycznia system pracy zespołowej, jak go tutaj nazywają, obowiązuje w dalszych dwu wydziałach TN — 060 i 020.

Tworzenie grup partnerskich w wydziale narzędzi i sprawdzianów przeszło raczej bezboleśnie, ale sytuacja w W-060 do dzisiaj pozostawia niemiłą osad.

● Andrzej Nasalski, kierownik W-060:

— Przy przejściu z akordu indywidualnego na nowy system pracy stało się zbędne rejestrowanie kart pracy. 6 kobiet zajmujących likwidowane stanowiska musiały odejść. Przemykarki do wprowadzenia systemu grupowego trwały kilka miesięcy. Ludzie wiedzieli co się dzieje i nie robiliśmy tajemnicy, które stanowiska ulegną likwidacji. Zainteresowani mogli wcześniej szukać pracy. Nie mówię oficjalnie do tego namawiać, bo do końca nie wiedziałem

czy system wejdzie w życie.

Problemem było znalezienie pracy dla kobiet. Z mężczyznami była prostsza sprawa — odeszli ci, którzy chcieli, gdyż od dawna upatrywali sobie stanowisko na innym wydziale i skorzystali z okazji by zmienić miejsce pracy.

● Kazimierz Maszaleruk, kierownik W-020:

— Miałem do zagospodarowania około 130 osób. Z tego powstały 3 grupy produkcyjne i 1 techniczno-usługowa. Właściwie oddałem jednego pracownika, na jego wy-

(Dokończenie na str. 3)

## Z myślą o pracownikach WSK

### Dwa nowe bloki

Miłą wiadomość przekazał zastępca dyr. d/s inwestycji i uruchomień mgr inż. Jerzy Bojko. Dwa nowe bloki staną przy ul. Racławickiej.

● Pierwszy?

— Na placu vis a vis Spółdzielni Mieszkaniowej. Spółdzielnia zleca WSK budowę bloku, płaci za realizację, a następnie zakład wykupuje blok i rozdziela mieszkania pracownikom. Ta forma porozumienia wynika z braku dla zakładu terenów stałych pod budowę bloków mieszkalnych. Budowę tego bloku rozpoczęto jesienią ubiegłego roku.

● A drugi?

— Jeżeli nie będzie opóźnień z dokumentacją techniczną, budowa kolejnego bloku rozpocznie się wiosną tego roku. A będzie to naprawdę ładny budynek wykonany z cegły, z ciekawym układem mieszkań, który projektujemy w naszym wydziale. Blok stanie między domkami jednorodzinnymi i powinien wyróżniać się trwałym i subtelnym wyglądem.

● W sumie ile nowych mieszkań?

— W każdym bloku po trzydzieści! Z tym, że przy pierwszym przewidziano usługi na parterze. Będą tam — sklep spożywczy, zakład „Unitry” i... rzemieślnik.

● O terminach oddania bloków jeszcze chyba mówić za wcześnie?

— Przy jednym trzyma nas jeszcze dokumentacja na konstrukcję budynku. Drugi chcielibyśmy oddać jednakoż na przełomie roku. rozmawiał: M.K.

Podczas dyskusji, która rozpoczęła się po wysłuchaniu projektu planu, przedstawionego przez Naczelnika miasta Stanisława Kucharkę zwrócono uwagę na kilka istotnych problemów, które powinny znaleźć się w centrum uwagi administracji miasta. Między innymi: Igor Siotor stwierdził, że budowa przychodni zdrowia w osiedlu Brzeziny, modernizacja szpitala przy ulicy Kasprzaka i budowa basenu przy szkole nr 5, to sprawy które powinny być w sposób szczególny pilnowane i zamknięte w bieżącym roku. Dyskutowano również o potrzebie dalszych remontów w blokach mieszkalnych, konserwacji elewacji, środkach na te zadania oraz zmianach w zasadach finansowania mieszkań w Spółdzielni Mieszkaniowej i skutkach jakie z tymi zmianami się wiąże.

Na wszystkie pytania odpowiadał naczelnik i wicewojewoda Zdzisław Słotwiński, który bardzo wysoko ocenił władze polityczno-administracyjne Świdnika, stwierdzając dużą troskę i zaangażowanie w rozwiązywanie najważniejszych problemów miasta i jego mieszkańców.

Plenum prowadził i sekretarz KM PZPR tow. Zdzisław Daniluk. (1)

## XXIV sesja MRN

Po konsultacjach i opiniach zebranych podczas Plenum KM PZPR, posiedzeniu Komisji do spraw Samorządu przy udziale przewodniczących samorządu mieszkańców, projekt planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i budżetu na rok 1988, przedstawiony został radnym na sesji Miejskiej Rady Narodowej.

Projekt budżetu po stronie dochodów i wydatków zamyka się kwotą 818.718 tys. zł. Dotacja ogólna wynosi 81.000 tys. zł, reszta stanowią dochody własne, wyższe o 376.055 tys. zł w porównaniu do roku ubiegłego. Nowe źródła dochodów to podatki obrotowe i dochodowe z GS „Samopomoc Chłopska”, PSS „Społem”, Spółdzielni „Fornalska”.

Przewiduje się, że ludność mia-

sta wzrośnie do 39500 osób. W gospodarce uspołecznionej zatrudnionych będzie 14800 osób. W przemyśle sprzedaż wyrobów, robot i usług własnej produkcji osiągnie wartość około 31 mld zł.

Istotną pozycję w planie zajmują inwestycje. Nakłady inwestycyjne (bez WSK) wynoszą około 735 mln zł. W tym nakłady na budownictwo mieszkaniowe 510

(Dokończenie na str. 4)

## Informacja o zamierzeniach kształtowania wynagrodzeń w 1988 r. w WSK

— W związku z planowaną zmianą cen urzędowych w 1988 roku, w celu utrzymania realnego poziomu wynagrodzeń pracowników przedsiębiorstwa począwszy od lutego wypłacony zostanie dodatek do płac w wysokości 6 tysięcy złotych miesięcznie.

— W związku ze wzrostem najniższego wynagrodzenia od 1 stycznia podwyższone zostają składniki płac: za pracę w godzinach nadliczbowych, na drugiej zmianie, w porze nocnej i w warunkach szkodliwych, uciążliwych lub niebezpiecznych.

Podniesione zostały też dodatki stażowe, nagrody jubileuszowe oraz odprawy pieniężne z tytułu przejścia na rentę i emeryturę.

— Po sporządzeniu sprawozdania finansowego w lutym wypłacone będą zaliczkowo nagrody z zysku za 1987 rok. Według wstępnych wyliczeń wynika, że będą wyższe niż w roku ubiegłym.

— Niezależnie od powyższych wypłat na przełomie I i II kwartału, po ukazaniu się zmian do ustawy o zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania, zamierza się wprowadzić dalszą podwyżkę wynagrodzeń.

Wzrost przeciętnych wynagrodzeń (bez nagród z zysku) po wprowadzeniu zmian planowych wyniesie w marcu 11700 złotych, co zapewnia pokrycie planowanego wzrostu kosztów utrzymania i tym samym realnego poziomu płac.

Dalszy wzrost płac w tym roku będzie możliwy poprzez efektywne wykorzystanie czynników produkcji i racjonalizację zatrudnienia, co powinno być osiągnięte między innymi w wyniku przeglądu struktur zatrudnienia i atestacji stanowisk pracy.

Dokładniejsze określenie możliwości podwyżek płac uzależnione będzie także od ukazania się szczegółowych przepisów dotyczących polityki finansowej przedsiębiorstwa i opracowania ostatecznej wersji planu przedsiębiorstwa.

## Ferie na medal!

A o tym, że tak właśnie będzie przekonała mnie z-ca inspektora p. Halina Bernat z Wydziału Oświaty, która powiedziała:

— W połowie stycznia br. realizacja naszych wszystkich planów stała jeszcze pod znakiem zapytania. Nie było śniegu i mrozu. Przy końcu miesiąca sprawa się jednak wyjaśniła. Przyszła zima!

W czasie tegorocznych ferii dla dzieci i młodzieży zorganizujemy kilka zimowisk. Między innymi — zimowiska dla uczniów i harcerzy w Szkole Podstawowej Nr 5 oraz

w „jedynce” o profilu sportowym (siatkówka, koszykówka, piłka ręczna). Do „trójki” zjedzie na zimowisko młodzież szkolna z Knurowa (70 osób), a nasze dzieci wyjadą z rewidzią na Śląsk.

W Osiedlowym Domu Kultury zostaną zorganizowane zajęcia dla 50 osób. Dominować będą sporty zimowe, a większość imprez odbywać się będzie w plenerze. Innymi słowami na pierwszy plan pójdą — narty, łyżwy i sanki. Będzie także kulis do pobliskich lasów.

(Dokończenie na str. 2)

## Plenum KM PZPR

### Wysoka ocena

Plan społeczno-gospodarczy rozwoju miasta i budżetu na rok 1988, to temat Plenum KM PZPR, które odbyło się 25 stycznia br. W obradach uczestniczyli członkowie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego, wice-wojewoda Zdzisław Słotwiński.



fol. J. MAZUR

## Nasz komentarz

W ZBOGACONA o proponowane zmiany ordynacji wyborczej do Rad Narodowych już niedługo stanie się faktem. Mają te zmiany między innymi pomóc w wyborze odpowiednich osób, które w sposób właściwy sprawować będą odpowiedzialną funkcję radnego. Radnego, przedstawiciela określonej grupy, który będzie reprezentował interesy tej grupy i podejmował w jej imieniu decyzje. Ta rola zresztą od lat nie zmienia się, tak przecież jest i być tak powinno.

## Mój radny!

Jednak w nowej sytuacji ekonomicznej, przy znacznie rozszerzonym zakresie uprawnień ale i obowiązków na radach narodowych, a więc radnych spoczywać będzie szczególna odpowiedzialność. Dlatego niezwykle ważny będzie dobór właściwych ludzi, którzy będą rzeczywiście a nie li tylko pełnili tę funkcję.

Nie mówię tego bez powodu. Zbyt wielu radnych obecnej kadencji to ludzie przypadkowi. Nie będę już wspominała o tych ukradkiem wymykających się z sali obrad, ciągle nieobecnych,

czy tych których jedyną działalnością było i jest tylko głosowanie i zawsze na tak.

Bierny radny to nie tylko potwierdzenie niedoskonałości ordynacji, która odpowiednimi zapisami dopuściła do kreowania takich ludzi, to przede wszystkim wskazówka dla tych którzy zdecydowali o ich wytypowaniu.

Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności, myślę, że mimo nie rozpoczętej jeszcze oficjalnie kampanii wyborczej, warto już dzisiaj, jeszcze na spokojnie, zastanowić się nad przyszłymi kandydatami. Czasu wcale nie jest tak dużo. Po zakończeniu obecnej kadencji po-

zostało 5 miesięcy, 4 miesiące do wyborów, a gdy odejmiemy tygodnie na kolejne etapy w kampanii, to okaże się, że czasu na zastanowienie się nad kandydatami wcale nie jest tak dużo.

SYGNALIZUJĘ więc na razie ten problem w obawie, by nie zostało nam na wysuwanie kandydatów na listy, tyle czasu co na konsultację zmian do ordynacji wyborczej. Nie czekajmy więc może na decyzje i wskazówki, ale zacznijmy już teraz o tym głośno mówić, bo wybór do rad właściwych ludzi to naprawdę ważna dla nas wszystkich sprawa. (1)

## XIV Olimpiada Wiedzy Technicznej

### Batalia o indeksy



Fot. J. MAZUR

— Czy szynny kolejowy wytwarza się metodą walcowania na zimno, gorąco, kucia lub odlewania?

— Według jakiej cechy dzieli się mikroprocesory na 8; 16; 32 — bitowe?

— Czym charakteryzuje się półprzewodnik? — I znowu cztery odpowiedzi, z których trzeba było wybrać tę właściwą.

To zaledwie kilka pytań, na które musieli odpowiedzieć uczestnicy. (Dokończenie na str. 2)



# BRYGADA

W wydziale 340 pracuje brygada kobieca zajmująca się myciem detali. Zespołem pięciu kobiet kieruje Zdzisława Strzałka, 12 letnim stażem pracy. Tyle samo pracuje ANNA DAKSZEWICZ. Trzy pozostałe — MARIA FRYKO-

WSKA, MARIA SZEWCZUK i DANUTA LENIAK — pracują w przedsiębiorstwie po 20 lat.

Nasza praca jest dość specyficzna — powiedziała Zdzisława Strzałka. Myjemy detale dla kilku wydziałów produkcyjnych. Brygada



Od pierwszych dni stycznia mamy dużo pracy, a wykonujemy ją w trudnych warunkach — mówi Zdzisława Strzałka (z prawej).  
fot. J. MAZUR

nasza powstała w grudniu ub. roku i jak do tej pory trzymamy się mocno! Jeśli ktoś z nas zachoruje bądź też otrzyma zwolnienie z innej ważnej przyczyny — nie ma sprawy. Pozostałe pracują tak, aby wszystko grało.

Podpisano z nami umowę o pracę na rok bieżący. Od pierwszych dni stycznia mamy pracę pod dostatkiem, a wykonujemy ją w trudnych warunkach. Olej, tri, benzyna — opary tych rozpuszczalników nie należą ani do zdrowych ani do bezpiecznych zapachów.

Co myjemy? Głowice, suwaki, czopy i wiele innych detali. Na przykład trafia się seria 100 głowic. Wtedy każdy detal trzeba wziąć do ręki i wykonać przy nim swoją kosmetykę. Bywa, że same zdejmujemy detale z wózków i układamy na myjce. I te mniejsze i te większe. Nie wszyscy bowiem „wozacy” skłonni są rozkładać wydzielone przesyłki z wydziałów.

Dlaczego utworzyliśmy brygadę? Nie mam nic do ukrycia! Początkowo podchodziliśmy sceptycznie do całej sprawy. W końcu jednak wiadomo — o pracę dla kobiet nie jest łatwo. W grupie można zawsze więcej zrobić. Za wcześniej jednak mówić jeszcze o kokosowych zarobkach. Zespół nasz dopiero się rozkręca. Czas pokaże na ile będzie nas stać. Jedno jest pewne. Chcemy pracować dobrze ale też i dobrze zarabiać!

(K-K)



1987 był rokiem wejścia na rynek amerykańskich śmigłowców AH-64 Apache firmy Mc Donnell Douglas. Zgodnie z przewidywaniami maszyna ta okazała się prawdziwym przebojem. Mimo trzech wypadków, jakie przytrafiły się „Apaczom” w czasie sierpniowo-wrześniowych manewrów wojskowych REFORGER, uzyskały one bardzo przychylną opinię użytkowników. Zachęcony sukcesem w USA Mc Donnell Douglas planuje ekspansję AH-64 na rynek zachodnioeuropejski, gdzie jego głównym konkurentem będzie śmigłowiec PAH powstający w kooperacji francusko-zachodniemieckiej. Amerykańska firma zapowiada również opracowanie zmodernizowanej wersji Apache AH-64B. Konstrukcja tej maszyny Mc DD traktuje ją jako jeden z etapów prac nad „Lekkimi Śmigłowcem Eksperymentalnym” (LHX) — wojskową maszyną XXI wieku. W związku z tym AH-64B dysponował będzie między innymi szklanym kokpitem i najnowocześniejszą aparaturą kontroli lotu skomponowaną w myśl zasad ergonomii. Z drugiej strony plany armii USA co do LHX utrudniają marketingową działalność Mc Donnell Douglas'a. Nie chcą pozbywać się funduszy przeznaczonych na badania, a następnie produkcję i zakup LHX Pentagon zdecydował się na perspektywiczne zamówienie jedynie 675 Apache mimo wcześniejszych zapowiedzi zakupu aż 1206 ma-

Pratt and Whitney Arriel 1S. Śmigłowiec OH-58D Aeroscout — jedna z najbardziej udanych amerykańskich konstrukcji śmigłowca rozpoznawczego o małym stażu dla firmy Bell finansowym niewypałem. W 1986 r. siły zbrojne USA drastycznie ograniczyły plany zakupu tego śmigłowca. Powód oficjalny: mniejsze niż przewidywano zalety maszyn, nieoefektywność — chęć przesunięcia jak największych pieniędzy na rzecz zintensyfikowania prac nad LHX.

Szczęśliwą dla Aeroscoutej okolicznością okazało się przeprowadzenie, na nim — na polecenie Kongresu — serii testów, które zaprzeczyły negatywnej opinii przedstawicieli Pentagonu. W związku z tym Kongres polecił armii, w połowie 1987 roku — zakupienie większej niż planowanych 137 maszyn ilości OH-58D. Polecono także podpisanie kontraktu z Bell'em na dostarczenie siłom zbrojnym w 1988 roku co najmniej 36 śmigłowców. Wspomniane wyżej testy wykazały zdecydowaną wyższość OH-58D nad innymi kandydatami na śmigłowiec rozpoznawczy armii USA w tak niewątpliwych aspektach, jak: nawigacja, wykrywanie i rozpoznanie celów, pozostawanie samemu nie wykrytym. Najważniejszą jednak zaletą Aeroscoutej jest posiadany przez elektronikę system wysyłania instrukcji ogniowych dla pocisków Hellfire montowanych na śmigłowcach Apache, którym OH-58D zwykle towarzyszy.

Interwencja Kongresu i przeprowadzone testy sprawiły, że armia USA zdecydowała się ostatecznie na docelową zakup 585 maszyn OH-58D Aeroscoutej.

Hermann Life Flight — amerykańska firma zajmująca się śmi-



Owoc współpracy brytyjsko-włoskiej, prototyp śmigłowca EH-101 wzniósł się po raz pierwszy w powietrze w październiku ubiegłego roku.

szyn tego typu. Zaniepokojony stanem rzeczy Kongres polecił armii rozszerzenie zamówienia na rok 1988 z 67 do 77 statków.

Turbomeca otrzymała kolejne — po francuskim — pozwolenie na instalację silnika Arriel 1S w śmigłowcach Sikorsky S-76. Zezwolenie to wydały federalne władze lotnicze USA. Tym sposobem posiadacze maszyn S-76 mają możliwość wyboru jednej z trzech jednostek napędowych: 250 — C30 firmy Allison, PT6-36 produkcji

opr. J.M.

## Ferie na medal!

(Dokończenie ze str. 1)  
FKS Avia udostępni bezpłatnie dzieciom i młodzieży krytą pły-

walnię. 13 lutego przewidziano tradycyjny konkurs sportowy w hali, z udziałem reprezentacyjnych zespołów szkół podstawowych. W ZDK atrakcją także wiele. Zajęcia w zespole, gry i zabawy, filmy video (kreskówki Walta Disneya).

W kinie LOT także cykl filmów pod kątem zainteresowań młodych. Komediody, fantastyczne, przygodowe. A w Iskrze? Także projekcje filmowe no i... dyskoteki!

W szkołach świdnickich organizowane będą trzydniowe półinternaty z wyżywieniem. Rodzice, którzy zechcą wyjechać w tym czasie ze Świdnika mogą „ulożować” swoje dzieci w szkołach. Opleka i ciekawe zajęcia — zapewnione!

(M)

## Batalia o indeksy

(Dokończenie ze str. 1)

tnicy II etapu XIV Olimpiady Wiedzy Technicznej rozegranego w Świdniku.

W piątek, 22 stycznia br. w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Technicznych zebrało się ponad 140 uczniów średnich szkół technicznych i Liceów Zawodowych województw: chełmskiego, bielskopodlaskiego, zamojskiego i lubelskiego, by wziąć udział w drugim etapie rywalizacji. Wybór organizatorów — Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lublinie, Komendy ZHP i Naczelnej Organizacji Technicznej — padł na ZST z kilku powodów, ale najważniejszym był fakt, iż ze szkoły do rozgrywek na szczeblu makroregionu lubelskiego zakwalifikowało się aż 27 uczniów, co jest swoistym rekordem.

Punktualnie o godzinie 10.00

przewodniczący zawodów, nauczyciel akademicki Politechniki Lubelskiej dr Ryszard Banaszak otworzył kopertę z zestawem testów, później uczestnicy otrzymali do rozwiązania pytanie sytuacyjne-decyzyjne wybierali najkorzystniejszy wariant inwestycyjny oraz uzasadniali swoją decyzję.

Po przerwie otwarto następne koperty, zawierające po 3 zadania (2 do wyboru) przeznaczone dla grup: elektroniczno-elektrycznej, mechaniczno-budowlanej i materiałowo-chemicznej. Zanim to nastąpiło trzech już zrezygnowało. Nie mogli sobie dać rady.

Kiedy uczniowie rozwiązywali zadania, zapytałem R. Banaszaka o kryteria awansu do szczebla centralnego.

— Za prawidłowe rozwiązanie tekstu — 10, pytania sytuacyjne — 20, a zadań — po 35 punktów. W sumie jest do zdobycia 100 pkt. Minimum kwalifikujące do szczebla centralnego wynosi 60 pkt. W tej Olimpiadzie nie zawsze chodzi — choć to ważne — o zdobycie punktów, jest to forma sprawdzenia siebie, swoich wiadomości zdobytych dodatkowo — poza programem szkolnym — z literatury fachowej. Inicjatorem Olimpiady był prof. Janusz Tymowski z Politechniki Warszawskiej i jak widać jego pomysły trafiły na bardzo podatny grunt.

Po dwóch godzinach koniec zmagania. Emocje jeszcze nie opadły. Proszę o wrażenia, ocenę stopnia trudności. Pierwszymi są uczniowie z Technikum Elektrycznego z Lubartowa:

— Test i pytanie sytuacyjne były łatwe. Natomiast zadania trudne, ale do rozwiązania. Spodziewaliśmy się nieco innego ich profilu. Zresztą jest o co walczyć — o indeksy.

— Zadania zostały dobrze dobrane — dodaje opiekun uczniów — i mogę powiedzieć, że były na myślenie a nie mechaniczne podstawianie do wzorów. Przyszli elektrycy powinni byli sobie z nimi poradzić.

Podobnie brzmiała ocena uczestnicy Liceum Ogólnokształcącego ze Świdnika (jednej z czterech):

— Takich pytań w teście spodziewałem się. Natomiast w zadaniach trzeba było dokładnie wyczytać się a wtedy z rozwiązaniem nie było kłopotu. Mam za sobą 3 starty w olimpiadach i zawsze brałem w nich udział z własnej woli, bez namowy. Chciałem sprawdzić się. Wynik? Trzeba poczekać na decyzję komisji.

Uczniowie stwierdzili jednoznacznie, że stopień trudności nie był wysoki. Zastanawiamy się czy

Czytelnicy podzielą ich poglądy. Poniżej drukujemy — i proponujemy je rozwiązać — pytanie sytuacyjno-decyzyjne związane z II etapem reformy gospodarczej, z którym uczniowie uparli się dość szybko.

Zakład produkcyjny ma oddział wytwarzający rocznie po 240 tys. jednostek określonego wyrobu: przy koszcie własnym 1000 zł za sztukę, cenę sprzedaży 1100 zł za sztukę. Zainstalowany majątek stały zakładu ma wartość 400 mln zł.

Kierownictwo opracowało trzy warianty inwestycji ukierunkowane odpowiednio na:

- zwiększenie produkcji o 50 proc. bez zmian w technologii a więc przy zmiennej jakości i koszcie własnym wyrobu, koszt inwestycji wyniesie 150 mln zł.
- podniesienie jakości wyrobu o 25 proc. przy niezmienionej wielkości produkcji i koszcie własnym wyrobu, koszt inwestycji wyniesie 200 mln zł — wymienić należało urządzenie o niezamortyzowanej wartości 100 mln zł,
- obniżenie kosztu własnego o 20 proc. przy niezmienionej wielkości produkcji i jakości wyrobu — koszt inwestycji wyniesie 250 mln zł — wymiana urządzeń niezamortyzowanych 100 mln zł.

- Który wariant uważasz za najbardziej korzystny dla przedsiębiorstwa kierując się względami ekonomicznymi?
- Czy mogą wchodzić w grę jakieś aspekty pozaekonomiczne przedsiębiorstwa preferujące któryś z tych wariantów? Jeżeli tak uważasz, to podaj jakie i uzasadnij.

(as)

## Wiadomości związkowe

● Zarząd Związku rozpatrywał propozycje działu socjalnego dotyczącej obsady personalnej w ośrodkach kolonijno-zimowiskowych na sezon zimowych ferii szkolnych.

● W I kwartale upływa okres kadencji Społecznej Inspekcji Pracy. Zarząd Związku podjął decyzję o rozpoczęciu i przeprowadzeniu zebrań sprawozdawczo-wyborczych wydziałowej inspekcji pracy.

● Uroczyste obchody „Dnia Metalowca” przewidziane są na 26 marca br. W ramach podejmowanych przygotowań ZZ zaakceptował program artystyczny uroczystej akademii zaproponowany

przez Estradę Lubelską.

● Na jednym ze swych posiedzeń ZZ wypracował stanowisko odnośnie Odrodzonych Związków Zawodowych w zmieniającej się sytuacji administracyjno-gospodarczej w kraju. Związek opowiada się między innymi za — zmniejszeniem ilości federacji i umocnieniem roli MPF-ów działających w oparciu o organizacje związkowe w zakładach pracy. Uważa się, że nie można dopuścić do powoływania struktur ponadzakładowych uniwersalnych, które miałyby prawo podejmowania decyzji stanowiących, bez konsultacji z organizacjami związkowymi.

(k)

## Kronika tygodnia

● W III dekadzie stycznia br. w PGKIM odbyło się Plenum KM Partii. W obradach uczestniczyli wicewojewoda lubelski Stanisław Słotwiński. Zaakceptowano plan społeczno-gospodarczy i budżet miasta na 1988 rok. W kilka dni później sprawę to przeniesiono na obrady MRN.

● W Wydziale Oświaty zaakceptowano bogaty program imprez na tegoroczne ferie zimowe dla dzieci i młodzieży. Do jego realizacji włączyły się w tym roku — szkoły podstawowe, Spółdzielnia Mieszkaniowa, ZDK i Osiedlowy Dom Kultury, Klub Iskra, FKS Avia i Kino „Lot”.

● Zespół teatralny ZDK został ciepło przyjęty przez publiczność w Milejowie. Artysty amatorzy ze Świdnika zaprezentowali się w sztuce Korzeniowskiego „Narzeczone”.

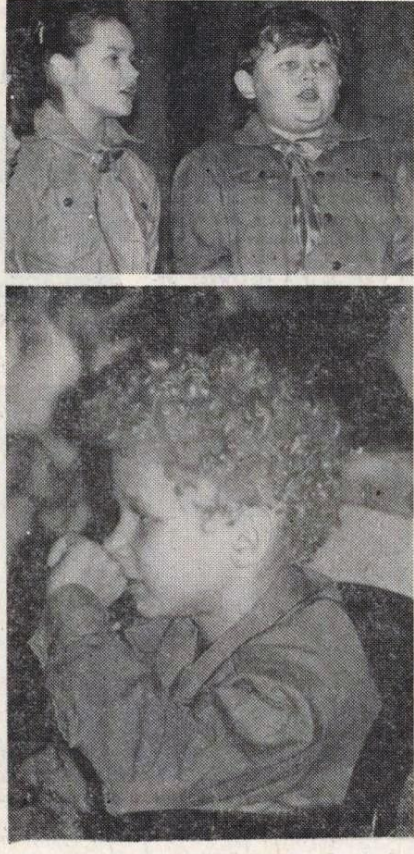
● 200 dzieci pracowników GS „Samopomoc Chłopska” uczestniczyło w choince noworocznej zorganizowanej w ZDK. Największe wzięcie miały — Mikołaj i... video.

● Grupa rencistów i emerytów byłych pracowników WSK wypoczywała w Karpaczu w Domu Wypoczynkowym „Śnieżka”.

● TPD (Zarząd Miejski) zorganizowało specjalistyczne zimowisko dla dzieci dyslektycznych.

(K)





# FESTIWAL PIOSENKI W ŚWIDNIKU

Zdjęcia: J. Mazur

W sobotę, 23 stycznia odbyła się kolejna, udana impreza muzyczna w mieście. Komenda Hufca w Świdniku zorganizowała Festiwal Piosenki Harcerskiej i Zuchowej. Sala kina „Lot” wypełniona była po brzegi fanami wykonawców w szarych mundurkach. Zmagania toczyły się w trzech kategoriach: drużyn zuchowych — najlepszą okazała się 12 DZ „Wesołe nutki” (SP Nr 1) oraz solista Adas Rosołowski (SP Nr 5); drużyn harcerskich — zwyciężyła 54 DH „Warta” (SP Nr 5), wśród solistów najlepszą okazała się Katarzyna Gajda (SP Nr 1) i drużyn starszoharcerskich — tu bezkonkurencyjna była 62 DSH „Piomienie”.

Sobotni festiwal udowodnił raz jeszcze jak popularne są wśród świdnickiej młodzieży wszelkiego rodzaju przeglądy, spotkania pozwalające na zaprezentowanie swych muzycznych fascynacji. Potrzeba jednak opiekunów, instruktorów, kogoś, kto doradziłby jak i co śpiewać, bo dość dziwnie brzmiały w ustach najmłodszych uczestników ostatniej imprezy piosenki o tematyce wojennej — i to niekoniecznie te najlepsze. Właściwie tylko „Wesołe nutki” zaśpiewały melodyjne, dziecięce piosenki, które bardzo spodobały się młodej widowni.

(dan)

## Ludzie

(Dokończenie ze str. 1)

rażną prośbę. Dokonałszy również przesunięcia kilku osób do produkcji np. część mężczyzn z rozdzielną pracuje już na maszynach, a na ich miejsce przeszły kobiety dotychczas rejestrujące karty pracy. Nie jest powiedziane, że na tych zmianach poprzestaniemy. Czas pokaże, czy dalsze będą jeszcze potrzebne.

● Teresa Dybkowska W-350:  
— Bardzo przeżywałyśmy sposób rozstania się z wydziałem. Nikt z nami nie chciał rozmawiać, wyjaśnić nam na czym będą polegały zmiany. Wręcz odwrotnie, robiono nadzieję, że w jednej z brigad zmieścimy się. Wierzyliśmy tym bardziej, widząc jak rozwiązano ten problem w sąsiednim wydziale. Tam nikogo nie usunięto.

Kierownik zdecydował się na rozmowę ze mną na dzień przed przeniesieniem, choć wiem, że los nasz zdecydowany był już wcześniej.

Niedawno rozmawiałam z kolegami z 060, już odczuwają brak kogoś, kto np. rozpiszywałby dokumentację. Nie nadążają i muszą to robić po godzinach. Nie wrócę jednak tam, nawet gdyby była taka możliwość. Pracuję w nowym miejscu, miałam szczęście, trafiłam całkiem dobrze, ale żał pozostać.

Jeszcze pół biedy, gdy konieczność zmiany stanowiska, charakteru pracy dosięga kobiety w pełni sił. Ale co mają zrobić te, na rok — dwa przed emeryturą, pracujące po kilkanaście lat na jednym wydziale?

Grupowy system pracy wprowadzany będzie sukcesywnie w całym zakładzie i należałoby się zastanowić jak rozwiązać problem osób, które nie znajdują miejsca w tworzonych grupach. Do tej pory największą uwagę poświęcano sprawom natury finansowej, organizacyjnej, ekonomicznej. Moim zdaniem w nowym systemie zapomniano o... ludziach.

Właściwie nikt nie umiał (lub nie chciał) powiedzieć — co będzie dalej? Czy są jakieś pomysły, projekty? Dziwna to tajemnica, bolesna... Bardziej zajmującą kwestią był np. problem tzw. godzin społecznych dla działaczy, których w nowych warunkach grupy nie zdołały się opłacać. Wreszcie usłyszałam, że, w WSK ciągle brakuje ludzi, więc praktycznie nie ma sprawy! Czy oby na pewno?

A. Konopka

Z natury jestem optymistką. Czasem nawet myślę, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Mimo powszechnego narzekania, coś się jednak zmienia. Znalazłam nawet jeden przykład, drugi... bo to i dom kultury zaczęli budować i plan budownictwa mieszkaniowego wykonano. Po raz kolejny budzi się do życia Liga Kobiet Polskich, nie wspominając o mającej się odnowić „Iskry”. Ale czy rzeczywiście jest aż tak wiele spraw, które budują? Przypominałam sobie bowiem problem, który już od kilku lat jest w naszym przedsiębiorstwie nie do rozwiązania. Mam na myśli sytuację kobiet: ich zarobki, możliwość awansu, szanse znalezienia pracy po urlopie wychowawczym, itp.

Wchodźmy w nową rzeczywistość gospodarczą, II etap reformy, wprowadzamy atestację, nowe systemy organizacji pracy i znów najbardziej zagrożone zmianami czują się kobiety.

Od dawna krąży po Wytwórni plotka o mających nastąpić zwolnieniach kobiet. W styczniu doszedł jeszcze jeden element niepokojący. Wprowadzanie na szeroką skalę grupowego systemu pracy powoduje likwidowanie wielu stanowisk, przeważnie umysłowych lub w pośredniej produkcji. Zajmują je zwykłe kobiety. Oczywiście nikt o nich nie pomyślał. Na razie upycha się je w rozdzielniach i wypożyczalniach. Ale z biegiem czasu coraz więcej wydziałów przechodzić będzie na grupowy system pracy i wyeliminowane zostaną kolejne możliwości zatrudnienia kobiet.

## NIESTETY — PO STAREMU

Mimo uspokajających wypowiedzi, statystyk, znalezienie dobrej pracy po powrocie z urlopu wychowawczego graniczy z cudem. Tylko załatwienie kobiety i pracownicy działu kadr wzięło ile to kosztuje zdrowia, nerwów i łez. Dlaczego nikogo w tym przedsiębiorstwie nie dziwi dziewczyna po studiach wpisująca dane do kartotek czy przekładająca kwity w sekretariacie? Dlaczego nikt nie chce wykorzystać zdobytych przez nią wiadomości, umiejętności? Jak długo kobieta będzie złym pracownikiem, pomijając przy nagrodach, przeszerzowaniach tylko dlatego, że chorują jej dzieci? Czy naprawdę nie raz na jakiś czas paczki waty lub liny będzie już na zawsze sposobem możliwości zakładu, organizacji społecznych w ułatwianiu jej życia?

Nowe pomysły, ich wprowadzanie w życie, wywołują nie zawsze możliwe do przewidzenia skutki. Nie znaczy to by należało powielać błędy. Na razie jednak we wszystkich służbach przedsiębiorstwa, mogących coś zmienić lub wyjaśnić sytuację, panuje cisza, chociaż wśród załogi wieść niesie o mającym nastąpić rozwiązaniu tego problemu. Ale kto, co i kiedy — nie wiadomo. Natomiast pewne jest, że kobietom oprócz troski o dzieci, zakupy, sen z powiek spędza myśl o niepewności swego losu.

A. Konopka



## Lech Janerka:

### Nie czuję się rockowcem

● Pytanie na rozgrzewkę — czy warto nawiązywać kontakt z taką publicznością, jak ta, która dzisiaj zalegała, bo nie odważyła się nawet powiedzieć siedziała, na sali?

— Chyba warto. Od publiczności trudno czegośkolwiek wymagać. Jest to kiepskie założenie. Jeśli człowiek wychodzi na scenę, to nie po to, żeby publiczność zabiegała o niego, bawiła go, lecz żeby on ją zabawił.

● Czy to znaczy, że dzisiejsze „nakręcanie” publiczności nie za bardzo się udało?

— Cykl koncertów, które obecnie dajemy, to początek naszego powrotu na trasę po roku, a właściwie po dwóch latach nieobecności. Nagrywaliśmy płyty, siedzieliśmy po domach, wychowywaliśmy dzieci, a zaniedbywaliśmy koncerty. Wrócić na scenę nie jest łatwo. Gdy się na nią wychodzi trzeba transmitować z siebie energię. Być może dziś tej energii było za mało.

● Klaus Mitwoch i Lech Janerka — zmiana sztyldu, czy również programu?

— Podstawowym moim założeniem jest przekształcać się co roku. Zmieniać materiał, grać różne rzeczy. Klaus Mitwoch był tylko jednym z epizodów. Już po skończeniu z Klausem nagrałem dwie płyty...

● Wydaje mi się, że od pewnego czasu nasza muzyka młodzieżowa odchodzi od rzeczy aktualnych, szarżyzny życia i ucieka w banal lub metalizację. Chodzi mi o takie teksty, jakie można było swego czasu usłyszeć w utworach Perfectu, Turbo, czy Lady Pank. Czy to znaczy, że aktualność tekstów przestała być na czasie?

— Chyba nie. Ja na przykład zawsze piszę teksty na czasie, przynajmniej tak mi się wydaje. Trudno pewnie rzeczy mówić wprost, ale myślę, że wiele zespołów opiera się na życiu codziennym i to właśnie w tej chwili stało się banałem, że wszyscy nagle zrobili się polityczni, nie lubią dziennika, telewizji, prasy i czegoś jeszcze.

● Muzyk młodzieżowy jest trochę jak piłkarz. Przychodzi czas kiedy musi odejść. Co Lech Janerka będzie robił jako emeryt rocka?

— Nie wiem, nie myślałem o tym. Ja nie czuję się w ogóle rockowcem. Bardzo późno zacząłem grać. Gram krótko i w tej chwili, kiedy jeszcze mam pomysły, mogę to robić. Ale kiedy moja muzyka przestanie być akceptowana, kiedy ludzie przestaną mi płacić za moje piosenki, to po prostu przestanę z tego żyć.

● Kolej na pytanie. Łoże nieco banalne. Kogo najchętniej słuchasz, a kogo chętnie nie słuchasz?

— Niewiele słucham muzyki. Męczy mnie to, nie widzę potrzeby.

● Może czegoś można by się od innych dowiedzieć, nauczyć?

— Nie sądzę. Muzycznie nic ciekawego się nie dzieje. Nie słyszałem ostatnio muzyki, która by mnie zafascynowała, zmusiła do kupienia płyty. Kilka lat temu tak bywało. Dziewięćdziesiąt procent przemysłu muzycznego nastawilo się na komercję i w większości jest to komercja bez żadnej wartości.

● Czy to znaczy, że wszystkie zachwyty w radio nad różnymi płytami, wykonawcami są tylko chwytami reklamowym?

— Trudno, żeby radiowicze powiedzieli: proszę państwa, nie słuchajcie muzyki z radia, bo to popelina. Oni też z tego żyją. Zresztą, to szara masa decyduje o tym, co jej się podoba a co nie, a więc także o tym, co jest dobre, a co złe.

● Pojawia się rzecz, która mnie trochę dreczy, mianowicie rozróżnienie między tym co jest i nie jest kiczem. Jest to kwestia bardzo umowna...

— Tak, myślę, że to bardzo osobista sprawa. Dla mnie na przykład kiczem jest Michael Jackson, chociaż wiele dobrego można powiedzieć o jego tańcu. Za to muzyka nie wnosi nic nowego i za parę lat pewnie nikt nie będzie o nim pamiętał. Chcesz — powiem ci, jaka jest najlepsza płyta w tym roku: „Infected” grupy The The. Jest to absolutnie niepopularne, ale zawiera tyle rozwiązań nowatorskich, tyle nowych brzmień, pomysłów harmonicznych...

● Na jakiej muzyce się wychowałeś?

— Na Beatlesach.

● Tu mnie zaskoczyłeś. Spodziewałem się raczej Led Zeppelin, Black Sabbath...

— Zeppelin zgoda. Black Sabbath — nudził mnie ich dziki łomot. Oczekuję postępu w tym, co ludzie robią, a wszelkie rewolty muzyczne robi się na dwóch gitarach i bębnie. Od czasu do czasu pojawia się ktoś, kto ma świeże spojrzenie i ciągnie to wszystko do przodu, aż skończy mu się inwencja i zaczyna robić kity, takie, jak Sting.

● Co sądzisz o muzyce granej dziś przez małodulów?

— Nie znam jej prawie. Myślę jednak, że coś zagrzanego sprytnie, zaśpiewanemu oryginalnym głosem ma dużą możliwość przebicia się. Właśnie oryginalność jest ich szansą, bo na dogonienie renomowanych firm pod względem wyposażenia w drogi sprzęt nie mogą mieć nadziei. Czasem stworzenie czegoś nowego prostymi środkami jest łatwiejsze niż podziścić się pod Lombard.

● I całe szczęście. Obiecałem, że będę Cię męczył góra piętnaście minut. Dziękuję za rozmowę.

rozm. J. Mazur



ROZMOWA  
Z LAUREATEM

Konkurs wiedzy o Avii zakończony. W wyniku losowania 14 bezbłędnych odpowiedzi szczęście uśmiechnęło się do kierownika kontroli W-350 Mieczysława Mielniczuka. Otrzymał on nagrodę główną przed meczem o mistrzostwo II ligi AZS Olsztyn — Avia.

Z laureatem rozmawiałem nazajutrz w studio rozgłośni zakładowej.

## ● Było to jednak przeżycie?

— Na pewno! Nagrodę wręczano w obecności ponad tysiącznej rzeszy kibiców. Były oklaski, sporo gratulacji od znajomych i kolegów. Innymi słowy — taki dzień nie zdarza się często...

## ● Łatwo to był czy trudny konkurs?

— Myślę, że dla młodych kibiców był to trudny orzech do zgryzienia. Dla tych którzy pamiętają dzieje klubu od lat pięćdziesiątych pytania nie były za trudne. Najwięcej kłopotów sprawiły mi pytania szachowe.

## ● Pamiętam Cię jako działacza w klubie...



Puchar już w rękach Mieczysława Mielniczuka.

# Taki konkurs to dobra zabawa!

— Za mojej bytności w Avii, a byłem kierownikiem sekcji piłkarskiej nasi futboliści awansowali po raz pierwszy do II ligi. Wywalczyliśmy ją w Łodzi wygrywając z Włókniarzem 3:1! W wybornej formie znajdował się wtedy Janusz Sputo. Przeżyłem jeszcze wiele innych ciekawych wzruszeń. Ot choćby awans bokserów i siatkarzy do I ligi.

(M.K.)



Losowanie — były siatkarz Avii J. Mroczek  
fot. J. MAZUR



Autorzy bezbłędnych odpowiedzi otrzymali upominki od klubu sportowego.

## Dwie porażki siatkarzy Avii

## Nie sprostali ale...

Dwukrotnie przegrali siatkarze świdnicki w spotkaniu o mistrzostwo II ligi z niekwestionowanym liderem tabeli AZS Olsztyn. W pierwszym meczu podopieczni trenera MIECZYŚŁAWA RZĘDZICKIEGO przystąpili do gry z kompleksem niższości i mecz trwał tylko godzinę.

W drugim spotkaniu świdniczanin pokazał jednak swój lwi pazur stawiając momentami dzielnie czoła drużynie trenera BOGUSŁAWA CIECIORSKIEGO. Doszło nawet do tego, że w pierwszym secie Avia prowadziła 14:11 lecz przegrała do 14, a w trzecim było nawet 11:4 (!!) dla świdniczan. W decydujących momentach mocno napięte nerwy niebieskich puściły, a przez to samo nie ustrzegli się oni wielu prostych błędów (dwie zagrywki „wyrzucone” na

aut, siabnięcie ścienia na pole przeciwnika, brak asekuracji pierwszeli linii), które w rezultacie przesądziło o porażce. W trzecim najbardziej dramatycznym secie w zespole akademików wyborną formę zaprezentowali trzej reprezentanci kraju — GRZYB, URBANOWICZ i WIŚNIEWSKI.

W sumie dobra siatkówka o której powiedział:

— BOGUSŁAW CIECIORSKI (trener AZS Olsztyn):

Nie da się ukryć! Obawialiśmy się Avii jadąc do Świdnika. Jest to bowiem zespół, który może spłacać ligla najlepszym z drugiego frontu. Gra jeszcze jak na razie zbyt miękko.

— MIECZYŚŁAW RZĘDZICKI (trener Avii):

Jeżeli będziemy grać tak jak

w drugim meczu z akademikami o los drużyny w II lidze mogą być spokojny. A najbliższe plany? Przywieźć punkty z Bydgoszczy i „ograć” na siebie dwukrotnie Stoczniowca i Posańskie. Wiele wyjaśni spotkanie z Resurą.

— JAN KRASNOPOLSKI (trener juniorów młodszych):

W pierwszym meczu spróbowałem grać z wielkim przeciwnikiem, kilku młodych zawodników i tak trzeba postępować częściej. Za dwa, trzy lata w składzie Avii nastąpi zmiana warty. Mamy kilku utalentowanych juniorów starszych i młodszych, przed którymi widzę przyszłość.

(M.K.)

### Nowe władze klubu

Na pierwszym posiedzeniu nowego wybranego zarządu klubu z Turystycznej rozdano nominacje. Prezesem klubu został ponownie Czesław Rozwadowski. Wiceprezesami — Zbigniew Walczak, Stanisław Jędrzyński i Zygmunt Barszczyński. Sekretarzem klubu wybrano Franciszka Lichotę, skarbnikiem Henryka Panasiuka. Nad sprawami szkoleniowymi czuwać będzie Wiesław Jaworski.

W planie pracy zarządu na najbliższy okres wytyczono dwa zasadnicze kierunki. Utrzymanie drużyn piłkarskiej i tenisa stołowego w lidze okręgowej oraz ogrodnictwo (wiosna) — boiska klubowe.

Do załatwienia będzie jeszcze sprawa adaptacji pomieszczenia na magazyn, przyznanego dla potrzeb klubu przez spółdzielnię mieszkaniową.

(m)

### Uwaga niebezpieczeństwo!

Chciałem zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo — powiedział nam w telefonie dyżurnym jeden z mieszkańców miasta (elektryk z zawodu), że na drodze za wieżami przy ul. Racławickiej rosła wysokie drzewo, których gałęzie kładą się na biegnącej w tym rejonie linii wysokiego napięcia. O wypadku nie trudno, zwłaszcza że kręci się tam sporo dorosłych osób i dzieci.

Tego sygnału lekceważyć nie można!

(m)

### Informator i GŁOSU

#### Kino „Lot”

- 4 luty — Goście Galaktyki Arkana, godz. 17.00, (od lat 12) Świadek mimo woli, USA, godz. 19.15 (od lat 18);  
5 luty — Świadek mimo woli, USA, godz. 17.00 (od lat 18);  
6 luty — Miłość, szmaragd i krokodyl, USA, godz. 17.00 (od lat 15); Świadek mimo woli, USA, godz. 19.15, (od lat 18);  
7 luty — Poranek, pol., godz. 12.00; Miłość, szmaragd i krokodyl, USA, godz. 16.00, 18.00 (od lat 15); Świadek mimo woli, USA, godz. 20.00 (od lat 18);  
8 luty — Miłość, szmaragd i krokodyl, USA, godz. 17.00 (od lat 15); Świadek mimo woli, USA, godz. 19.15 (od lat 18);  
9 luty — Miłość, szmaragd i krokodyl, USA, godz. 17.00 (od lat 15); Świadek mimo woli, USA, godz. 19.15 (od lat 18);  
10 luty — Głupcy z kosmosu, ang., godz. 17.00 (od lat 12), Świadek mimo woli, USA, godz. 19.15 (od lat 18);

Świadek mimo woli — USA 1984. Reż. Brian De Palma. Wykonawcy: Craig Wasson, Melanie Griffith, Greg Henry, i inni. — Film sensacyjny. Bezrobotny aktor staje się świadkiem brutalnego morderstwa. Odkrywa swoją rolę w zbrodni, postanawia odszukać mordercę.

Miłość, szmaragd i krokodyl — USA. 1984 — Robert Zemeckis. Wykonawcy: M. Douglas, K. Turner, D. De Vito. Film przygodowy. Autorka powieści awanturzystki sama przeżywa przygody godne bohaterów swoich książek.

#### Klub „Iskra”

- 4 luty — Five młodzieżowy godz. 17.00 i 21.00; Ferie — projekcje filmów dla dzieci i gry świetlicowe godz. 19.00 — 14.00;  
5 luty Zabawa karnawałowa W-570 godz. 20.00; Ferie — konkursy sportowe, gry komputerowe, projekcje video, godz. 10.00 — 14.00;  
6 luty — Zabawa karnawałowa W-610, godz. 20.00; Ferie — video (teledyski), godz. 10.00 — 14.00;  
7 luty — Dyskoteka godz. 17.00 — 22.00;  
8 luty — Five dla młodzieży, godz. 17.00 i 21.00; Ferie — projekcje video, godz. 10.00 — 14.00;  
9 luty — Klub komputerowy godz. 16.00 — 20.00; Ferie — konkursy i gry świetlicowe godz. 10.00 — 14.00;

(M.K.)

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzetu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANNA KONOPKA, MIECZYŚŁAW KRUK, ANDRZEJ KWIEK, JAN MAZUR, ANDRZEJ SIĘPSIAK (redaktor techniczny), IRENA WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. Druk: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik”, Świdnik, ul. Przdowników Pracy 1 — zam. 304 z dn. 88.01.28 — 3000 szt. — A-8

### ● BĘDZIE DOBRY BOKSI!

Bokserzy Avii jeszcze pauzują ale za to w marcu i maju br. na świdnickim ringu odbędą się dwie ciekawe imprezy pięściarskie. Jak poinformował nas Waldemar Kowalski (OZB Lublin) — 4 marca br. w Świdniku zorganizowany zostanie mecz młodzieżowych reprezentacji pięściarskich RFN — Polska. 6, 7 i 8 maja na świdnickim ringu odbędą się z kolei eliminacje strefowych Mistrzostw Polski z udziałem 80 pięściarzy z Krakowa, Rzeszowa, Lublina i Zamościa. Udział w zawodach wezmą między innymi pięściarze Igloopol, Stali Rzeszów, Wisły Kra-

## Kalejdoskop sportowy

ków, Motoru, Hetmana i Avii. Wielką gratką dla kibiców świdnickich, którzy zobaczą dawnych swoich ulubieńców — Wróblewskiego, Łukasika, Kozaka i Klepkę.

### ● AGNIESZKA PATRZAŁA W SZWAJCARI!

Pływaczka Avii Agnieszka Patrzała startowała w międzynarodowych zawodach juniorów w Genewie. Na dystansie 200 m stylem zmiennym zajęła ona drugie miejsce za Dianą Block (NRD) z czasem 2:27,00 min. Sukces!

### ● PRÓBNE GALOPY PIŁKARZY

W pierwszym meczu kontrolnym ze Stalową Wolą piłkarze Avii wygrali na wyjeździe 3:1. Dwie bramki dla Avii zdobył Wilk, a jedną Gula. Forma naszej drużyny jak widać zwiększa!

### ● WSTYDI!

Podczas drugiego meczu siatkarzy Avii z AZS Olsztyn trzech młodocianych pseudokibiców zostało wyproszonych z hali. Niesforń młodzieńcy zaczęli „wyręczać” w pewnym momencie sędziego głównego postępując się na trybunach swoim gwizdkiem. Było z tego powodu trochę zamieszania. Niepotrzebnie!

(K-K)

## XXIV SESJA MRN

(Dokończenie ze str. 1)

mln zł. Planuje się oddanie 195 mieszkań w budownictwie mieszkaniowym wielorodzinnym oraz rozpoczęcie dalszych 178.

Jeżeli chodzi o dalszą działalność inwestycyjną to przewiduje się kontynuację rozpoczętych inwestycji. Między innymi: zakończenie telemechaniki na ujęciu wody w Wierchowiskach; budowę kolektora deszczowego do osiedla Brzeziny; basenu przy szkole nr 5; przychodni zdrowia i apteki w osiedlu Brzeziny; „Domu Rzemiosła” i Banku Spółdzielczego budynku Urzędu Miejskiego; internatu przy ZST, centrali telefonicznej, Domu Kultury; pawilonów handlowych; modernizację lotniska.

Podczas dyskusji, która wywiązała się po wysłuchaniu projektu planu zwracano uwagę na konieczność budowy basenu przy Szkole Podstawowej Nr 5 i przyspieszenia ukończenia budowy przychodni zdrowia.

Na uwagę zasługiwał głos Jerzego Denisa, dyrektora Spółdzielni Rzemieślniczej im. J. Kilińskiego, który przedłożył radnym szereg propozycji usugowujących, jakie może zrealizować zaoterować mieszkańcom.

Miejska Rada Narodowa przyjęła plan społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i budżetu na 1988 rok.

(i)

### ◆ 266 DZIAŁEK W „KALINIE”

### ◆ NAGRODA W KONKURSIE

## Wiadomości z ogrodów

Rok ubiegły nie był zbyt łaskawy dla działkowców, sadowników i ogrodników. Nie miało to wpływu na działalność w POD.

Oddany został do użytku ogród działkowy „Kalina” w Kalinowie II gm. Głusk. Zaprojektowano w nim 266 działek o powierzchni od 375 do 600 m<sup>2</sup>.

Na 20 stycznia br. zagospodarowano w nim 253 działki. Zarząd czyni starania o zawarcie umowy z rzemieślnikiem na wykonanie własnego ujęcia wody. Termin wykonania inwestycji zaplanowano na czerwiec 1988 r. Ogród ten został od strony wschodniej i zachodniej ogrodzony.

W roku ubiegłym utwardzono drogi dojazdowe do ogrodów — Róża, Stokrotka, Konwalia i Kalina wysypując na nie 350 ton żużli.

W dorocznym konkursie organizowanym przez Polski Związek Działkowców o miano najlepszego ogrodu pracowniczego i miejsce na szczeblu wojewódzkim zdobył świ-

dnicki ogród im. Obrońców Westerplatte. Działkowcom przyznano nagrodę w wysokości 30 tys. zł z przeznaczeniem na zakup książek z dziedziny ogrodnictwa.

Na zakończenie wiadomości z ogrodnictwa działkowców przedstawiamy kilka cyfr. Powierzchnia świdnickich ogrodnictwa działkowców w roku 1987 wynosiła ogółem 47,15 ha. Zorganizowano na niej 1328 działek usytuowanych w ośmiu ogrodnictwach. Działki uprawia 1348 użytkowników (sa przypadki rozdzielania działek).

Zarządowi POD i działkowcom przychodzi od lat z pomocą władze społeczno-polityczne zakładu i miasta. Przy zarządzie działają aktywne komisje społeczne, a w szczególności komisja socjalna.

J. Piotrowski

Od 2 lutego do 10 marca br. we wtorki i czwartki każdego tygodnia w biurze POD przy ul. Świerczewskiego nr 25 (przy PTTK) przyjmowane są przez gospodarzy ogrodnictwa — składki członkowskie.